



Teodulf z Orleanu *Poezje (wybór)*

Ks. Tadeusz Gacia (komentarz i tłumaczenie)¹

1. Wstęp

Polskie opracowania na temat Teodulfa z Orleanu, znakomitego poety doby karolińskiej, są niestety nieliczne. Można to stwierdzić, śledząc choćby katalog Biblioteki Narodowej, w którym znajduje się zaledwie kilka tytułów (wszystkie z ostatnich kilkunastu lat)². Jedyńm, znanym zawsze i powszechnie, przynajmniej w swej początkowej części, utworem Teodulfa jest *Carmen 69, inc. Gloria laus et honor [Versus facti ut a pueris in die Palmarum cantarentur]*³, dlatego, że już w IX wieku wszedł do obrzędów procesji palmowej i zachował się, przynajmniej we wzorcowej wersji tej procesji, aż do czasów obecnych, także po ostatniej

¹ Ks. dr hab. Tadeusz Gacia prof. KUL, Katedra Filologii Łacińskiej, Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska; e-mail: tadeusz.gacia@kul.pl; ORCID: 0000-0002-1836-9506.

² Są to dwa artykuły: M. Chudzikowska-Wołoszyn, *The Anti-Corruption Manifesto of Theodulf of Orleans. A Contribution to a Discussion about Literature of the Carolingian Era*, „Echa Przeszłości” 12 (2011) s. 15-31; M. Chudzikowska-Wołoszyn, *Teodulfa z Orleanu (750/760-821) fascynacja klasykami. Refleksje na kanwie utworu Versus contra iudices*, „Studia Europaea Gnesnensia” 6 (2012) s. 315-331 oraz część drugiego rozdziału książki: T. Gacia – J. Marczewski – A. Strycharczuk, *Maiores ad limina templi... Poezja epigraficzna epoki karolińskiej. Badania i przekłady*, Lublin 2021, chodzi o rozdział zatytułowany „David amat vates... W kręgu karolińskich poetów”. Wprowadza on w temat życia i działalności uczestników intelektualnego kręgu skupionego wokół Karola Wielkiego. W drugiej części tej książki opublikowano m.in. przekład utworów epigraficznych Teodulfa.

³ *MGH Poetae Latini medii aevi*, t. 1: *Poetae Latini aevi Carolini*, rec. Ernest Duemler, Berolini 1881, s. 558-559.

reformie posoborowej⁴. Choć przez wprowadzenie go do liturgii rzymskiej dopisało mu szczęście, prawie nikt nie kojarzy go z Teodulfem.

Teodulf z Orleanu, bo tak jest nazywany, nosił imię wizygockie, wskazujące na miejsce urodzenia, o które zresztą trwał spór, aż uznano, że jest nim Tarraco (dzisiejsza Tarragona) albo Saragossa, czyli miasta leżące w ówczesnej Hiszpanii wizygockiej. Jako datę urodzenia, choć nie jest ona jednoznacznie pewna, podaje się 760 rok. W kraju pochodzenia odebrał doskonałe wykształcenie, studiując nie tylko Ojców Kościoła, ale także pisarzy antycznych, co było możliwe, ponieważ Półwysep Iberyj-ski od dłuższego czasu znajdował się pod ogromnym wpływem tradycji rzymskiej. W obliczu narastającej ekspansji islamu na półwyspie Teodulf wraz z wieloma chrześcijanami uciekł na północ, na południowe tere-ny królestwa Franków, prawdopodobnie do Narbony, co miało miejsce między 778 a 782⁵. Niedługo po przybyciu do kraju Karola Wielkiego Teodulf znalazł się w jego najbliższym kręgu. Władca okazał mu łaskę i – o czym sam potem wspomni w jednym miejscu swej twórczości po-etyckiej – jakby namaścił go na poetę, zresztą osobistego poetę, jak się potem okaże⁶. Jako biskup Orleanu zajął się wydatnie ożywieniem ży-cia religijnego duchowieństwa, zresztą zgodnie z programem odrodzenia

⁴ Od IX wieku hymn był notowany niemal przez wszystkie rękopisy zawierające zapis procesji palmowej, w której utrzymał się po soborach trydenckim i watykańskim II. Oryginalnie jego tekst składa się z 39 zwrotek pisanych dystychem elegijnym. Ostatecznie do liturgii przyjęto sześć pierwszych zwrotek hymnu, adaptując go w ten sposób, że nadano mu – podobnie jak w przypadku przyjętych do liturgii hymnów *Crux fidelis* i *Tempora florigero* Wenancjusza Fortunata – charakter refrenowy, ponieważ cały utwór nie nadawał się oczywiście do liturgii. Polskie liturgiczne przekłady *Gloria laus* rezygnują z formy dystychu, stosując schematy metryczne. Adaptowane wersje utworu Teodulfa (na temat adaptacji nie ma opracowań) funkcjonują niezależnie od jego całości. Por. B. Bodzioch, *Gregoriańskie śpiewy procesji palmowej po Soborze Watykańskim II oraz ich polskie odpowiedniki*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 35/3 (2014) s. 49-51. Podobnie jest w przypadku liturgicznych hymnów Fortunata, co można wyka-zać na przykładzie *Salve, festa dies* – adaptacji *Tempora florigero*. Por. R.E. Messenger, *Salve Festa Dies*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 78 (1947) s. 208-222.

⁵ F. Brunhölzl, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1: *Von Cassiodor bis zum Ausklang der karolingischen Erneuerung*, München 1996, s. 241-316; M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1, *Von Justinian bis zur Mitte des zehnten Jahrhunderts*, München 1911, s. 537-542; A. Freeman, *Theodulf of Orleans: a Visigoth at Charlemagne's Court*, w: *L'Europe héritière de l'Espagne wisigothique. Colloque International du. C.N.R.S. tenu à la Fondation Singer-Polignac, Paris 14-16 mai 1990*, Madrid 1992, s. 185-194.

⁶ Theodulfus, *Carmina* 23, MGH Poetae I, s. 481, w. 28-29: „Annuit is mihi, qui sum inmensis casibus exul,/Talia prolato, ut promam nunc carmina tractu”.

karolińskiego napisał dwa traktaty teologiczne: *De Spiritu Sancto* i *De ordine baptismi*, z których pierwszy jest głównym motywem utworu *Perge, libelle celer* (*Carmen XXXVI*), niżej przełożonego. Pod koniec życia przyłączył się do opozycji wobec Ludwika Pobożnego i został zesłany do klasztoru w Angers. Zmarł w 821.

Więcej informacji na temat Teodulfa czytelnik znajdzie w osobnym opracowaniu, już przygotowanym, które zostanie opublikowane w jednym z kolejnych numerów czasopisma.

Całość poetyckiego dorobku Teodulfa przedstawia dokładnie Alejandra de Riquer w książce poświęconej zarówno samemu poecie, jak i zagadnieniu listu poetyckiego w literaturze karolińskiej. Bardzo szczegółowy podział twórczości poety pomoże nam uświadomić sobie jej zakres oraz tematykę. W tym, co powiemy tu w tej kwestii, czujemy się dłużnikiem hiszpańskiej uczoney⁷. W przypisach zamieszczamy katalog tytułów poszczególnych utworów, według ich wydania w *Monumenta Germaniae Historica*, dla większego zrozumienia, dodając przekład ich tytułów na język polski.

Pierwsza, najliczniejsza grupa utworów (jest ich prawie 40), to wiersze o bardzo różnorodnej tematyce chrześcijańskiej. Dominują w nich motywy moralne, duchowe, w mniejszym stopniu teologiczne oraz liturgiczne⁸. Drugą grupą utworów, zdecydowanie mniej liczną, stanowią

⁷ Por. A. de Riquer, *Teodulfo de Orleans y la epístola poética en la literatura carolingia*, Barcelona 1994, s. 70-76. Tytuły łacińskie pochodzą z MGH, przekład tytułów jest mój własny.

⁸ I. De vitiis capitalibus (O siedmiu grzechach głównych), III. De gratia Dei (O łasce Bożej), IV. De his qui aliud corde retinent, aliud ore promunt (O tych, którzy co innego zachowują w sercu, co innego głoszą ustami), V. Quale ieiunium et quae persimonia Deo acceptabilis sit et possit impetrare postulata (Jaki post i jaka oszczędność są miłe Bogu przez Boga i mogą wyjednać to, o co prosimy), VI. Contra simulators et subdolos (Przeciwko oszustom i podstępny), VII. De eo quod avarus adglomeratis diversis opibus satiari nequit (O tym, że chciwiec nie może się nasycić gromadzeniem różnorodnych bogactw), VIII. (Uwaga; w MGH omyłkowo podano tu VII) 1. De eo quod plerumque reprobis prospera sunt (O tym, że nieuczciwym często się powodzi), 2. De eadem in Hieremia (O tym samym u Jeremiasza), 3. De eadem in Iob (O tym samym u Hioba), IX. Quod Dominus imitandus sit nobis ac penitus amandus et timendus (O tym, że Pan ma być przez nas naśladowany, kochany i że mamy darzyć go bojaźnią), X. De simulatorum et stultorum socordia, qui nesciunt a sua pravitate per bonam exhortationem converti (O lenistwie oszustów i głupców, którzy nie wiedzą, jak dzięki dobrej woli odwrócić się od swej nieprawości), XI. Quamobrem cicatrices quas Dominus in passione suscepit, in resurrectione obductae non sunt (Dlaczego blizny, które Pan otrzymał podczas męki, nie zostały zakryte w zmartwychwstaniu), XII. De fide et spe et caritate (O wierze, nadziei i miłości), XIII. De dispensatione divina, quae saepe occulta

wiersze o tematyce społecznej i politycznej⁹. Trzecia grupa to 11 utworów panegirycznych, w większości adresowanych do osób panujących¹⁰. Obecność tego tematu w oczywisty sposób wpływa z faktu przynależności

est, numquam tamen iniusta (O boskim zarządzeniu, które często jest ukryte, ale nigdy niesprawiedliwe), XIV. Quod multis indiciis finis proximus esse monstretur (O tym, wiele przesłanek wskazuje na bliski koniec), XV. Ex epistola ad Corinthios carmen ad preces cuiusdam monachi factum (Z Listu do Koryntian utwór poetycki napisany na prośbę pewnego mnicha), XVI. 1. De fructo centeno sexageno et triceno (O plonie stokrotnym, sześćdziesięciokrotnym i trzydziestokrotnym), II. De eadem re (O tym samym), XVII. De hypocritis et quod apostolorum temporibus sive eorum successorum magis Ecclesiae virtutes viguerunt quam his novissimis temporibus (O hipokrytach i o tym, że w czasach apostołów lub ich następców cnoty Kościoła były większe niż w tych ostatnich czasach), XVIII. Quod plerumque mali mala patiuntur et de tempore Antichristi (O tym, że często źli cierpią zło i w czasach Antychrysta), XIX. De eo quod temporis status et locus et causa et motio ingenium tractatoris iuvat (O tym, że okoliczność sytuacji, miejsce, przyczyna i ruch wspiera zdolność traktującego o czymś), XX. De contemptu mundi (O pogardzie dla świata), XXI. Consolatio de obitu cuiusdam fratris (Pocieszenie po śmierci pewnego brata), XXII. Quae sint dicenda amico cum conspicit bona amici (Co należy powiedzieć przyjacielowi, gdy widzi dobra przyjaciela), XXXVI. Perge libelle celer Caroli ad vestigia celsi (Idź, książeczko, szybko śladami dostojnego Karola), XLI. 1. Praefatio bibliothecae (Przedmowa do biblioteki), 2. Theodulfi versus (Wiersz Teodulfa), 3. Theodulfi (Teodulfa), 4. Explicit liber (Zakończenie księgi), XLII. 1. A foris in prima tabula bibliothecae (Z zewnątrz na pierwszej tablicy biblioteki, 2. In altera tabula (Na drugiej tablicy), XLIX. In sepulchro santi Nazarii (Na grobowcu św. Nazariusza), LII. De bilingue (O osobie dwujęzycznej), LIII. Ad quendam de muneribus (Do kogoś o darach), LIV. De passione Domini (O męce Pańskiej), LXVII. Quod Deus non loco quaerendus est, sed pietate colendus (O tym, że Boga nie należy szukać w miejscu, lecz czcić go z miłością), LXIX. Versus facti ut a pueris in die palmarum canerentur (Wersety przeznaczone do śpiewania przez dzieci w Niedzielę Palmową), LXXIV. De paradiso (O raju), LXXV. De resurrectione mortuorum (O zmartwychwstaniu umarłych).

⁹ II. Ad episcopos (Do biskupów), XXVII. Quid cyni faciunt resonant dum talia corvi (Co czynią łabędzie, gdy tak krzyczą kruki), XXVIII. Versus Theodulphi episcopi contra iudices (Wiersze biskupa Teodula przeciwko sędziom), XXIX. Comparatio legis antiquae et modernae (Porównanie prawa starożytnego i współczesnego), XXXIV. Quod potestas impatiens consortis sit (O tym, że władza nie znosi współzrządczego).

¹⁰ XXIII. Theodulfus episcopus hos versus composuit (Biskup Teodulf te wersety ułożył), XXV. Ad Carolum regem (Do króla Karola), XXXI. Ad reginam (Do królowej), XXXII. Ad regem (Do króla), XXXV. Ad Carolum regem (Do króla Karola), XXXVII. De adventu Hludovici Augusti Aurelianos (O przybyciu Ludwika Augusta do Orleanu), XXXIX. Eiusdem ad Hluduicum valedictio (Pożegnanie Ludwika), LXVIII. Die sollemni anniversario (W uroczystą rocznicę), LXX. O pater cleri populi que decus (inc.) (Ojciec duchowieństwa i ozdoba ludu), LXXVI. Versus eiusdem (Wiersze tegoż autora), LXXVII. Terra marique victor honorande (inc.) (Na ziemi i morzu zwycięzco czcigodny).

Teodulfa do kręgu uczonych związanych z Karolem Wielkim. Oprócz utworów dedykowanych właśnie temu władcy lub opisujących jego sylwetkę spotkamy wiersze ku czci Ludwika Pobożnego (i tych jest w tej grupie najwięcej), a także dedykowane innym postaciom: Karolowi, synowi Karola Wielkiego, oraz dwóm królowym, małżonkom Karola Wielkiego – Hildegardzie i Liutgardzie. Kolejną grupę stanowią trzy epitafia (wśród nich królowej Fastrady i papieża Hadriana) oraz kilkanaście wierszy inskrypcyjnych związanych z budynkami i różnymi miejscami¹¹. Oddzielna jeszcze grupa, reprezentowana przez dwa zaledwie utwory, to bajki¹². Szósta grupa, także licząca dwa teksty (stosunkowo długie), to utwory na temat obrazów¹³. Wreszcie ostatnia grupa utworów poetyckich Teodulfa to – jak ujmuje to De Riquer – wiersze o zróżnicowanej tematyce osobistej, a jest ich kilkanaście¹⁴.

¹¹ XXIV. Epitafium Fastradae reginae (Epitafium królowej Fastrady), XXVI. Super sepulcrum Hadriani papae (Na grobie papieża Hadriana), XXXVIII. Versus scripti litteris aureis de de sancto Quintino (Wiersze wypisane złotymi literami o św. Kwintynie), 1. In prima tabula (Na pierwszej tablicy), 2. In secunda tabula (Na drugiej tablicy), 3. In tertia tabula (Na trzeciej tablicy), XL Epitafium Helmengaldi (Epitafium Helmengalda), LV. In die resurrectionis (W dniu Zmartwychwstania), LVI. De tabella (Z małej tablicy), LVII. De talamasca (O masce – uwaga: wiersz trudny do interpretacji, nawet w samym tytule, co zresztą zauważa De Riquer), LVIII. Versus in altari (Wersety na ołtarzu), LIX. De xenodochio (O schronisku dla przybyszów), LX. In fronte domus (Z przodu domu), LXI. In fronte domus (Z przodu domu), LXII. In Faldaone episcopi (Na faldistorium biskupa), LXIII. Super ianuam (Nad bramą), LXIV. Super propinatorium (Nad gospodą), LXV. In altare sancti Aniani (Na ołtarzu św. Aniana), LXVI. In obitu Damasii (O śmierci Damazego).

¹² L. De vulpecula involante gallinam (O lisie lecącym na kurze), LI. De equo perduto (O utraconym koniu).

¹³ XLVI. De septem liberalibus artibus in quadam pictura depictis (O siedmiu sztukach wyzwolonych namalowanych na pewnym obrazie), XLVII. Alia pictura in qua erat imago terrae in modum orbis comprehensa (Inny obraz, na którym znajdował się wyobrażenie ziemi przedstawionej w formie okręgu).

¹⁴ XXX. Ad monachos Benedicti (Do mnichów św. Benedykta), XXXIII. Ad Fardulfum abbatem sancti Dionysii (Do Fardulfa, opata klasztoru św. Dionizego), 1. (bez tytułu), 2. Serio respiscendum (Trzeba poważnie się opamiętać), 3. Delusa expectatio (Złudne oczekiwanie), XLIII. Ad Gislam (Do Gizeli), XLIV. Cur modo carmina non scribat (Dlaczego już nie pisze poezji), XLV. De libris quos legere solebam et qualiter fabulae poetarum a philosophis mystice pertractentur (O książkach, które zwykle czytałem i o tym, poetyckie bajki filozofów są mistycznie rozumiane), XLVIII. Itinerarium (Na drogę), LXXI. Ad Aiulfum episcopum (Do biskupa Ajulfa), LXXII. Incipit epistula Theodulfi episcopi ad Modoinum episcopum scribens ei de exilio. Theodolfus Modoino suo salutem (Rozpoczyna się list biskupa Teodulfa do biskupa Modoina, pisany do

W niniejszym opracowaniu czytelnik znajdzie przekład siedmiu wybranych utworów: czterech z grupy dekowanych panującym i trzech z grupy pierwszej, z których jeden, według założonego podziału, formalnie reprezentując utwory o szeroko pojętej tematyce chrześcijańskiej, i tak w gruncie rzeczy dotyczy osoby Karola Wielkiego, dwa zaś podejmują wątki biblijne i liturgiczne, powiązane z licznymi odniesieniami do klasycznego antyku i jego poetyckiej metaforyki. Wybrane utwory wskazują, że Teodulf to poeta dworski, a jednocześnie polityk i propagator odrodzenia karolińskiego, to teolog walczący o prawdę dogmatyczną (*filioque*), to także liturgista oraz mistyk i poeta natury.

2. Wydania tekstu

Jacobi Sirmondi, *Theodulfi Aurelianensis Episcopi Opera*, Paris: 1646.

Theodulfi *Carmina*, *MGH Antiquitates. Poetae Latini medii aevi*, t. 1: *Poetae Latini aevi Carolini* (I), rec. E. Duemmler, Berolini 1881, s. 437-581.

Theodulfus Aurelianensis, *Carmina*, PL 105, 750-821.

3. Przekłady nowożytnie

Alexandrenko N.A., *The Poetry of Theodulf of Orléans: A Translation and Critical Study*, Tulane University 1970, s. 44-312 (dissertation).

Blakeman Ch.J., *A Commentary, with Introduction, Text and Translation, on Selected Poems of Theodulf of Orléans (Sirmond III. 1-6)*, St Andrews 1991.

Godman P., *Poetry of the Carolingian Renaissance*, London 1985.

Gacia T., Marczewski J., Strycharczuk A., *Maiores ad limina templi... Poezja epigraficzna epoki karolińskiej. Badania i przekłady*, Lublin 2021, s. 317-327.

4. Bibliografia

Bodzioch B., *Gregoriańskie śpiewy procesji palmowej po Soborze Watykańskim II oraz ich polskie odpowiedniki*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 35/3 (2014) s. 39-56.

Brunhölzl F., *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1: *Von Cassiodor bis zum Ausklang der karolingischen Erneuerung*, München 1996.

niego z wygnania), 1. De suo exilio (O swoim wygnaniu), 2. De siccitate cuiusdam fluvii (O wyschnięciu pewnej rzeki), 3. De pugna avium (O bitwie ptaków), 4. (bez tytułu).

- Chudzikowska-Wołoszyn M., *Teodulfa z Orleanu (750/760-821) fascynacja klasykami. Refleksje na kanwie utworu Versus contra iudices*, „Studia Europaea Gnesnensia” 6 (2012) s. 315-331.
- Chudzikowska-Wołoszyn M., *The Anti-Corruption Manifesto of Theodulf of Orleans. A Contribution to a Discussion about Literature of the Carolingian Era*, „Echa Przeszłości” 12 (2011) s. 15-31.
- Freeman A., *Theodulf of Orleans: a Visigoth at Charlemagne's Court*, w: *L'Europe héritière de l'Espagne wisigothique. Colloque International du. C.N.R.S. tenu à la Fondation Singer-Polignac, Paris 14-16 mai 1990*, Madrid 1992, s. 185-194.
- Gacia T., Marczewski J., Strycharczuk A., *Maiores ad limina templi... Poezja epigraficzna epoki karolińskiej. Badania i przekłady*, Lublin 2021.
- Manitius M., *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 1: *Von Justinian bis zur Mitte des zehnten Jahrhunderts*, München 1911.
- Messenger R.E., *Salve Festa Dies*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association” 78 (1947) s. 208-222.
- Riquer A. de, *Teodulfo de Orleans y la epístola poética en la literatura carolingia*, Barcelona 1994.
- Rouquette E., *Les poèmes de Théodulf, témoins de leur époque?*, „Bulletin du Centre d'études médiévales d'Auxerre, Hors-série” 11 (2019), w: <https://journals.openedition.org/cem/16057#text> (dostęp 05.12.2025).

5. Przekład z dodaniem objaśnień

Carmen XXV¹⁵

Ad Carolum regem (Do króla Karola)

Cały świat ciebie, królu, i chwałę twą głosi,
Lecz chociaż wiele mówi, wszystkiego nie powie.
Jeśli Mozę, Ren, Arar, Rodan, Pad i Tyber
Można zmierzyć, twa chwała także jest zmierzona.
Jest niezmierna twa chwała, niezmierna trwać będzie,
Póki bydło i ludzie będą żyć na świecie.
Jeśli jej darem mowy wyrazić nie zdołam –
Ja – mały – jej, tak wielkiej, nie chcę jednak zamilczeć.
Ten wiersz pełen figlów niech krąży wśród figlów,
I niechby czyjaś ręka często go dotknęła,
Niech pergamin, na którym jest żart i pochwała,
Ujrzy ten, kogo sam wnet dzięki Bogu ujrzę.
Twarzy, jaśniejsza niż złoto trzy razy pławione –
Szczęśliwy ten, kto może być zawsze przy tobie,
Widzieć czoło tak godne dźwigać diadem ciężki,

¹⁵ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 483-489. Ten panegiryk Teodulfa to znakomity przykład karolińskiej poezji dworskiej, mający na celu nie tylko wychwalanie władcy, ale także ukazanie potęgi jego imperium. Utwór wyróżnia się plastycznymi opisami życia dworskiego, w których król występuje w otoczeniu rodziny i uczonych. Teodulf kreśli galerię postaci tworzących intelektualną i polityczną elitę imperium. Centralne miejsce zajmuje Karol Wielki, przedstawiony jako słońce, wokół którego, niczym planety, krążą pozostali członkowie dworu. Szczególną uwagę autor poświęca uczonym z Akademii Pałacowej, nadając im antyczne pseudonimy: Alkuin pojawia się jako Flaccus, a sam Teodulf często identyfikowany jest z Pindarem. W utworze pojawiają się także inni dostojnicy, m.in. Einhard (nazywany Nardulusem) czy Angilbert (jako Homer), co ukazuje dwór karoliński jako wspólnotę ludzi wykształconych, łączących tradycję chrześcijańską z pasją do antyku. Poeta opisuje córki króla, portretując je jako pełne wdzięku i mądrości postacie, które zdobią dwór niczym drogocenne klejnoty. Każda z tych postaci ma przypisaną określoną rolę w hierarchii, co podkreśla ład i porządek panujący pod rządami idealnego władcy. Kpiny z tajemniczego Irlandczyka (nazywanego w tekście Scottusem) to jeden z najbardziej barwnych i ludzkich fragmentów panegiryku, stanowiący ostry kontrast dla podniesłego tonu reszty utworu. Chodzi tu o uczonego z kręgu iroszkockiego, z którym Teodulf rywalizował. Dzięki tym paszkwilom panegiryk nie jest tylko wyliczeniem zasług władcy, ale żywym zapisem sporów i temperamentów ludzi tworzących renesans karoliński.

Co nie ma podobnego w jakimkolwiek kraju;
Głowę tak znakomitą, brodę, szyję piękną,
I te ręce złociste, co biedę niweczą,
Pierś, golenie i stopy – wszystko w nim wspaniałe,
I wszystko prześliczne, i lśni pięknym blaskiem –
I kto słucha tak pięknych słów twego rozumu,
Którym wszystkich przewyższasz, a nikt nad cię wyższy;
Tak, nikt nad cię wyższy, twa zręczna roztropność
Tak słynie i żadnego nie posiada kresu.
Szersza od Nilu, większa niżli zimny Dunaj,
Większa od Eufratu, nie mniejsza niż Ganges.
Cóż przeto jest dziwnego, że nasz wieczny Pasterz
Sam takiego Pasterza nad stadem swym stawił?
Tyś od dziada wziął imię, z Salomona rozum,
Jesteś silny jak Dawid i piękny jak Józef.
Dbasz o włości, mścisz zbrodnie, rozdajesz zaszczyty,
I dlatego te wszelkie dobra dano tobie.
Przyjmij z sercem radosnym różnorodne skarby,
Które Bóg ci posyła z krainy Panonii.
Gromowładcy wielkiemu złóż dzięki pobożne,
Swą ręką Mu – jak zawsze – swoją hojność okaż!
Idą ludy gotowe na służbę Chrystusa,
Ty prawicą naglącą wzywasz je do Niego:
Z tyłu Hun z warkoczami do Chrystusa idzie –
Już pokorny przez wiarę, choć kiedyś był dziki.
Niechże Arab dołączy – obaj długowłosi,
Ten ma włosy splecione, a tamten rozwiane.
Kordobo, ślijże szybko skarb długo zbierany,
Godzi się, by królowi dać wszystko, co godne.
Przybądźcie po Awarach, Arabowie z pustyń,
U stóp króla zegnijcie szyje i kolana!
Nie mniej srodzy i dzicy, niż wy, oni byli,
Lecz ten, co ich ujarzmił i was też ujarzmi –
Ten, co siedzi na niebie i włada Tartarem,
Rządzi morzem i ziemią, gwiazdami i niebem.
Wiosna nowa już idzie – da Bóg, by z nią szczęście
wszelkie, królu, do ciebie i twych bliskich doszło.
Rok się z triumfem odradza wedle praw odwiecznych,
Matka – ziemia obecnie nowe pąki rodzi.
Las zieleni się liśćmi, pola stroją kwieciami –
I tak oto żywiły rytmu przemian strzegą.

Zewsząd niech przyjdą gońce, by szczęście zwiastować,
Przyjdź, nagrodo pokoju, ustap, wszelka złości.
Wzniósłszy oczy i serce, i ręce ku niebu,
Król wielokrotne dzięki do Boga zanosi.
Trzeba czcić Jego mądrość i słać w kaplicy –
To przepiękna budowla o cudnych sklepieniach.
Stamtąd niech ludzie wrócą pod szczyty pałacu,
Niech po długim dziedzińcu lud idzie i wraca.
Niech się brama otworzy, a z wielu pragnących
Niech wejdą ci nieliczni z wysokiego stanu.
Niech w krąg przy pięknym królu staną miłe dzieci,
On zaś niech łśni nad wszystkim jak słońce w zenicie.
Tutaj chłopcy niech staną, tam wokół zaś córki,
Niech młodzietka latorośl uraduje ojca.
Karol stanie z Ludwikiem – jeden z nich to efeb,
Na twarz drugiego wschodzi już krasa młodzieńcza.
Ich ciała są sprężyste, silni są i młodzi,
Serca ich rozpalone, w zamiarach są stali,
Duch dziarski, sławni męstwem i bardzo pobożni,
Obaj rodu są chlubą, ukochaniem ojca.
Niech więc król zwróci ku nim gorące spojrzenie,
Z drugiej strony niech spojrzysz na orszak panieński,
Na zebrane dziewczęta, piękniejsze od innych –
Co za strój, poza ciała i wierność serdeczna!
To Berta i Rodtruda, a z nimi Gizela –
Jedna z siostr urodziwych, chociaż jest najmłodsza.
Do nich należy piękna, odważna Leutgarda,
Co błyskotliwy umysł łączy z pobożnością.
Bardzo piękna z wyglądu, lecz piękniejsza w czynach,
Przychylna wobec ludu oraz wszystkich wodzów.
Hojna ręką, życzliwa oraz miła w słowach,
Gotowa wszystkim pomóc, nikomu nie szkodząc;
Trudzi się zaś gorliwie, by zdobywać wiedzę,
A owoc nauk szlachetnych chowa w głębi duszy.
Królowi niech chętnie służy najdroższa ta córka,
Niech się ściga w miłości, by mu przynieść radość.
Karol niech przyjmie szybko opończe podwójne,
Także miłe okrycia i szpadę Ludwika.
Gdy siądzie, zacne córki i jego syn drogi,
Wśród miłych pocałunków niech mu wręczą dary.
Berta różę, Rodtrud fiołki, Gizela zaś lilie,

Niech ambrozyjski nektar każda da w nagrodę.
Rothaidh – jabłka, chleb – Hiltrud, a Tetdrada wino,
Choć różnie wyglądają, to jedno ich piękno.
Ta perłami, ta złotem i purpurą błyszczy,
Ta szafirem zielonym, tamta lśni rubinem.
Tę brosza przyozdabia, a tę pas na sukni,
Tę stroi naramiennik, a tamtą naszyjnik,
Tej suknia w barwie miedzi, a tamtej złocista,
Ta gorset mlecznobiały, tamta ma czerwony,
Ta króla słodkim słowem, ta śmiechem niech cieszy,
Ta ojca swoim krokiem, ta żartem niech olśni.
Jeśli jest tam obecna święta siostra króla,
Niech słodkiego całusa da bratu, brat – siostrze,
Niech tę radość powściągnie pogodą na twarzy,
Wiecznego Oblubieńca chcąc radość mieć w duszy.
Niech prosi o wykładnię zawilości Pisma,
Niechaj król ją pouczy, bo Bóg sam go uczy.
Niech przyjdą dostojnicy, w krąg stając radośni,
Niech każdy z nich się stara spełnić swe zadania,
Tyrsis niech zawsze będzie gotów, by usłużyć panu,
Dzielny i szybki w nogach i sercu, i ręce.
Niechaj przyjmie wiele próśb zewsząd kierowanych,
Tamte niechaj pominie, tych wysłucha chętnie.
Temu niech wejść rozkaże, temu chwilę czekać,
Uzna, kto ma zostać wewnątrz, a kto zaś na zewnątrz.
Niech przy królewskim tronie jak filar trwa pilnie,
Wszystko czyniąc roztropnie, z należnym szacunkiem.
Niechaj biskup radosny, z życzliwym obliczem,
Z słowem błogosławionym, z czułym przyjdzie sercem –
Niech go wiara bez skazy i wysoka godność,
I serce szczere odda Tobie, Chryste Królu.
Pobłogosławi napój i pokarm królewski –
Co król sam zechce spożyć i on również zechce.
Niech także przyjdzie Flakkus, chwała naszych wieszczów,
Który metrach lirycznych gromkie tworzy pieśni.
To potężny uczony i zdolny poeta,
I potężny umysłem, i potężny czynem.
Niech z świętych pism wyciąga pobożną naukę,
Niech z liczb tworzy zagadki i bawi się żartem.
Kwestia Flakka niech będzie raz łatwa, raz trudna,
Raz niech tyczy spraw ziemskich, to znowu spraw boskich;

Oby król z wielu chętnych mógł być tym jedynym,
Co potrafi rozwiązać dobrze kwestie Flakka.
Niechaj zjawi się Rikulf – głos silny, myśl bystra,
Słowa gładkie – tak znany i z kunsztu, i z wiary,
Choć właśnie pomieszkował w odległej krainie,
Nie wraca jednak stamtąd z pustymi rękami.
Słodko bym ci zanucił, o słodki Homerze,
Gdybyś był, lecz cię nie ma – ma Muza więc milczy.
Erkambalda zdolnego niech także nie braknie –
Jego wierną dłoń zbroi podwójna tabliczka,
Niechaj przy boku wisząc, szybko do rąk wraca
I przyjmuje słowa, aby bezdźwięcznie je śpiewać.
Niech przyjdzie także Lentul, niosąc słodkie jabłka,
Niech jabłka w koszach niesie, w twierdzy serca wiarę;
Umysł ma błyskotliwy, wszystko zaś powolne –
Żwawszy bądź w mowie, w chodzie, o zacny Lentulu!
Nardul niechaj tu i tam biega nieustannie,
Jak mrówka twoja stopa chodzi w tę, z powrotem;
Jego mały dom gości wielkiego mieszkańca,
Wielki kunszt zamieszkuje w jakże małym sercu.
Niech się weźmie za księgi lub za trudną sprawę,
Niech uszykuje strzały, by uśmiercić Szkota.
Bo to jemu, pókim żyw, dam te pocałunki –
Wilk straszny ci je daje, długouchy ośle;
Psy zające nakarmią lub wpierw wilk jagnięta,
Lub dziki kot ucieknie przed tchórzliwą myszą,
Nim Got układ pokojowy ze Szkotem podpisze,
Jeśli czasem by zawarł, to wiatr z tego będzie.
Bo Szkot poniesie karę, lub umknie jak Auster,
On gdyby był kimś innym, będzie tylko Szkotem.
Gdybyś mu zabrał trzecią z kolei literkę,
Drugą, w jego imieniu, co tam właśnie siedzi –
Co w „caelo” brzmi pierwsza, a w „scando” zaś druga,
Co trzecią jest w „ascensu”, czwartą w „amicitiis” –
Ją zbyt kalecząc, w miejsce jej używa ciebie
Dla ratunku, lecz i tak tym, co brzmi, on będzie.
Fredegis, zacny diakon, towarzysz Osulfa,
Niech stanie – znają sztukę, obaj wykształceni.
Jeśli Nardus i Erckambald złączą się z Osulfem,
To byłyby trzy stopy do jednego stołu.
Ten grubszy od tamtego, a ten jest szczuplejszy,

Lecz wzrost ich, dość wysoki, czyni ich równymi.
A z owocowej włości niech przyjdzie Menalkas
Sprytny i ręką otrze pot ze szczytu czoła,
Jakże często w piekarzy i kucharzy rzędzie
Wchodząc, ustala prawa niczym na synodzie.
On wszystkim mądrze rządzi, niech zatem przyniesie
Przed czcigodny tron króla posiłki na ucztę.
Niech przybędzie też możny podczaszy Eppinus –
Niech piękne wazy, wina miłe dźwiga w ręce.
Wezwani niech już siądą do uczy królewskiej
I niech z niebios sklepienia zstąpi dar radości.
Ojciec Albin niech siądzie, by mówić pobożnie,
Chętnie biorąc jedzenie do ust i do ręki.
Może, Bachusie, twego lub Cerery trunku
Puchary każe podać, może zechce obu,
By lepiej uczył, lepiej grała jego fletnia,
Kiedy tężeje wewnątrz uczonego ducha.
Precz więc stąd te owsianki i twarogi mleczne,
Przyjdźże, stole z jedzeniem dobrze przyprawionym.
Niech biorą udział w uczcie i jedzą słodyczne,
I niechaj piją wino, i stojąc, i siedząc.
Gdy się już ucztą skończy, sprzątną ze stół dania,
Lud na zewnątrz niech wyjdzie i niech trwa w radości,
Tu wewnątrz niech rozbrzmiewa muza Teodulfa,
Niechaj zjednywa królów, wzrusza dostojników.
Może usłyszy ją Wibod, mocarz ten barczysty,
Ciężką głową potrząśnie trzykroć i czterokroć,
Srogo patrząc, pogrozi wzrokiem oraz głosem,
I pod moją nieobecność rzuci pogroźkami.
Jeśli czasem go wezwie łaskawość królewska,
Niech idzie krokiem chwiejnym i z drżącym kolanem,
Niech brzuch opasły kroczy przed jego piersiami,
Jego chód jak Wulkana, a głos jak Jowisza.
Gdy to się dzieje, kiedy mój wiersz jest czytany,
Niech Szkocik tam przystanie, dzicz bez żadnych zasad,
Potwór to i wróg straszny, zgroza i zaraza,
Groźna plaga, zło dzikie i wielka nikczemność
Dzikosć, hańba, próżniactwo oraz niegodziwość,
Złowieszczy dla pobożnych i wrogi dla dobrych.
Może ręce ma zgięte, kark ciut odchylony,
A ramiona skrzyżuje na swej dużej piersi.

Niech stoi chwiejny, trwożny, drżący, wściekły, sapiąc,
Słuch, dotyk, wzrok, chód, umysł – wszystko nierozważne;
I szybkim ruchem nęka raz tych, a raz tamtych,
Raz tylko jęknie, a raz rzuci groźnym słowem.
I choć nic nie rozumie, do czytającego
Raz się zwróci, raz znowu do wszystkich dostojnych,
Niech się pali dziki wróg żądzą potępiania –
Nie ma on możliwości, chociaż ma ochotę.
Dużo się uczył, ale – nic stałe, nic pewne,
Czego jednak nie wie, uważa za wszystko.
Nie nauczył się zatem, jak można być mądrym,
Lecz tego, jak do walki mieć broń już gotową.
Wiele wiesz, a nie wiesz nic, mądryś ty, nieuku!
Cóż zatem mam rzec więcej? Głupiś jest, choć mądry.
Król spać niechaj się uda, każdy zaś do domu,
Król niech idzie radosny i lud też radosny.
Flecie mój, błagaj króla, abys mógł powrócić,
Proś tych o przebaczenie, których żart ten dotknął.
Niech się nikt gniewa – niech to Chrystus sprawi,
Bo miłość wszystko znosi, wszelkie dobro ceni.
Kto nie ma tej zdolności, nie ma tego daru,
Chociażby się obraził, ja się tym nie przejmę.
Ten, kto cię wyniósł, królu, na szczyt ziemskiej władzy,
Niech wiecznego królestwa lepszą da nagrodę!
Cały świat ciebie, królu, i chwałę twą głosi,

Carmen XXXI¹⁶

Ad reginam (Do królowej)

O królowo potężna i króla wielkiego
Chwało, ludu ty światło i chlubo duchownych;
Ojciec z tronu na niebie niech cię chroni długo,
Bądź pomocą dla ludzi oraz dla Kościoła.
Tyś jest światłem i blaskiem, królestwa ozdobą,
Słynieś z piękna, a także z wielkiej pobożności

¹⁶ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 522-523. Ten krótki i kunsztowny utwór to list poetycki skierowany do królowej Liutgardy, łączący w sobie wysoką teologię, dworską etykietę oraz konkretną prośbę. Kluczowym motywem jest zestawienie piękna zewnętrznego adresatki z jej pięknem wewnętrznym, co stanowi klasyczny topos chrześcijański. Incipit utworu (*O regina potens*) przypomina wiersz Wenancjusza Fortunata o identycznym incipicie, adresowany do królowej Radegundy.

Z zacnym królem złączona i w darze mu dana –
Bóg go bowiem wywyższa, wszelkim dobrem darząc.
Dniem i nocą się trudzisz dla jego pomocy
I zawsze jak najwyżej wznosisz jego imię.
Piękne jest twoje ciało, lecz duchem piękniejszaś,
I niełatwo powiedzieć, co w tobie jest pierwsze.
Piękna słów swoich treścią, piękniejsza działaniem,
Lecz ty jedna zwyciężasz i słowem, i czynem.
Dóbr tak wielkich pragnienia Stwórcy ci udzielił,
Niechaj da je wypełnić i bez końca wspiera.
Święty olej z balsamem, przyslij mi, królowo,
Niech krzyżem namaszczenie ludziom dopomaga.
Stąd rósć będzie dla ciebie siew hojnej nagrody,
Gdy olej ten da ludziom miano chrześcijanina.
Niech Cię Wszechmocny darzy życiem i zbawieniem,
Ty wciąż o mnie pamiętaj, żegnaj i bądź zdrowa!

Carmen XXXII¹⁷

Ad regem (Do króla)

Bądź zdrow, królu szczęśliwy, po długie zdrow czasy,
Niech wszelkie da ci szczęście Bóg wielki i dobry.
Bo w twojej pomyślności ma lud chrześcijański
Ozdobę oraz chwałę, tyś mu stróż i ojciec.
Strzeżesz bogactw, mścisz zbrodnie, rozdajesz zaszczyty,
I tym wszystkim, co czynisz, to sam Bóg kieruje.
Oręż biskupów, ufność, duchownych obrona –
Dzięki Tobie pasterze świętych praw pilnują.
Kłamię, jeżeli papież Leon nie doświadczył
Tego, o czym brzmi flet mój w tych taktach niedługich,
Lud go wygnał nikczemnie z katedry i miasta,
Śmierć mu raczej szykując, niżli ciebie, życie.
Lecz go, królu łaskawy, przyjęła twa litość,
Pociesza, koi, grzeje, ozdabia i żywi.
Szaleńcza dłoń zabrała mu oczy i język,

¹⁷ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 523-524. Jeden z najważniejszych utworów pod względem obecnych w nim realiów historycznych i politycznych – dotyczy słynnego ataku na papieża Leona III oraz ideowej podstawy władzy Karola Wielkiego. Teoria dwóch kluczy to jeden z najsłynniejszych fragmentów poezji karolińskiej, definiujący relację między Kościołem a imperium karolińskim.

Z szat świętych go obdarła, odebrała urząd.
Piotr przywrócił, co Judasz straszny mu odebrał.
Bo był Boga wyznawcą, a Judasz był zdrajcą.
Tak to zuchwała zgraja poszła w ślad Judasza –
Judasz śmierci chciał Pana, tłum – śmierci papieża.
Nic mu nie przywrócono, bo nic nie zabrano –
Twierdzi zgraja, lecz mówi, że chciała odebrać.
To cud, że przywrócono, cud – nie móc odebrać!
Nie wiem jednak, czym bardziej miałbym się zdumiewać.
Bo choć w mieście Kwiryna mógł go Piotr ocalić
Od wrogów przeraźliwych i strasznych zasadzek,
Do ciebie po ratunek, królu najłaskawszy,
Posłał go i chciał, abyś ty tę misję spełnił.
Piotr mu przez wzgląd na siebie leczy straszne rany,
A poprzez wzgląd na ciebie tron mu szczytny zwraca.
On, mając klucze nieba, własne mieć ci kazał,
Ty zarządzasz Kościołem, on zaś rządzi niebem.
Ty rządysz jego mieniem, ludem, duchowieństwem,
On ciebie poprowadzi ku chórom niebiańskim.
Na tronie więc bezpiecznym, siądź, zdrowy papieżu,
I chętnie zanoś prośby, by Pan wspierał króla.
By Chrystus dał mu życie i darzył go zdrowiem,
I by jego królestwo zawsze wzwyż wynosił.
Ojciec z tronu na niebie niech cię, królu, strzeże
Przez czas długi, da życie i pomoc zbawienną.
Niech święci proszą za was, niech Pana błagają –
Ci, których dusze w niebie, a ciała są w ziemi;
Ciebie lud z duchowieństwem chce ujrzyć w tych stronach –
Obym i ja doczekał spełnienia tych pragnień.
Niechajby też Pan przywiódł ciebie do tych zamków,
I niech miasto Orlean ujrzy swego pana.
Żyj, bądź zdrów, niechaj tobie Chrystus błogosławi,
Pobożny, mądry królu, z Bogiem tak złączony.

Carmen XXXVI¹⁸***Ad Carolum regem (Do króla Karola)***

Pędźże prędko, książeczko, do stóp dostojnego
Króla Karola, mówiąc: Witaj, władco łaskawy!
Leżąc na ziemi, stopom pocałunki daj miłe,
A wstając, z czcią należyta do kolan się udaj.
Lecz jeśli utkwii w tobie błyszczące swe oczy
I ręka cię przemiała przygarnie łaskawie,
I zapyta: Skąd idziesz? czego chcesz, dokąd zmierzasz,
Kim jesteś? – to od razu pokornie mu powiedz:
Pod wodzą Teodulfa przez wiele łąk biegłam,
Jestem – widzisz – i kwiatów mam pełno przy sobie.
To, że od Ojca i Syna Duch Święty pochodzi –
Usiłuję potwierdzić przez wiary dogmaty.
I przychodzę gotowa tym podać prawicę,
Którzy kroczą inaczej, z tej drogi zbaczając.
A ty, kiedy łaskawie wnet spyta: „Czy zdołasz?”
Powiedz: „Zdołam, o królu, Bóg doda mi siły.
Sławny świętych biskupów osąd mam ze sobą,
Bo ich wiedzie właściwie ten Duch swoim tchnieniem.
Ty też włączysz się w sprawę, gdyż Duch cię pobudza,
W twych czasach spór o Niego zaczęto prowadzić.
Świataś chlubą i blaskiem królestw, prawa stróżem,
Tyś i wiary katolickiej murem oraz tarczą;
Co słuszne, każesz czynić, wzbranasz, co niesłuszne,
Ty rozdajesz zaszczyty, sztuki zacne wspierasz,
Kochasz je, każesz kochać, ożywasz, hołubisz,
I z ich głębin obficie pełnym haustem pijesz.
Co mam rzec? Cnotą słyniesz, w pobożność opływasz,
A we wszelkiej prawości nikt cię nie wyprzedza”.
Gdy ci powie: „Jeśli rękę masz podnieś do boju,

¹⁸ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 527-528. Poeta, personifikując swój list (książeczkę), zwraca się do niego bezpośrednio, instruując go, jak ma się zachować przed obliczem cesarza. Najważniejszy merytoryczny wątek wiersza to deklaracja poety, że jego dzieło, mianowicie traktat *De Spiritu Sancto*, napisany na polecenie króla Karola, ma udowodnić pochodzenie Ducha Świętego od Ojca i Syna, co stanowi manifest teologiczny Franków w sporze z Bizancjum. Imperium Karola nie jest tylko barbarzyńskim Zachodem, ale nowym centrum chrześcijaństwa, które ma prawo do własnej interpretacji dogmatów. Teologia jest tu przedstawiona jako walka. Argumenty teologiczne są taką samą bronią w ręku cesarza, jak miecze jego żołnierzy. Król zaś jest murem i bronią wiary katolickiej.

Już teraz pokaż siłę, jeśli masz jej trochę” –
Ty wtedy: „Spójrz, broń Ojców z głębin wielkich wzięto,
Nowe prawo uczyło ich i stare prawo.
Gdy zbrojny jest nią szyk nasz, nie wiemy, co klęska,
Kiedy ty zaś zwyciężysz, ja pójdę za tobą.
Przyjdzie świetne zwycięstwo na lśniących proporcach
I wypełnisz ślub święty, o królu pobożny”.
Za waszym rozkazaniem idąc, królu sławny,
Ja, Teodulf, z radością nauki te niosę.
Gdy ktoś twierdzi, że Duch Święty od Ojca i Syna
Pochodzi, to tak głosi, jak brzmi trąba Prawa.
To mówi Ewangelia, oświadcza Apostoł.
To głosi zgodnym sercem pobożny głos Ojców.

Carmen XXXIX¹⁹

***Eiusdem ad Hluduicum valedictio* (Pożegnanie Ludwika)**

Władca ziem i niebios niech sprzyja ci wszędzie,
Wciąż cię, królu, wspiera Władca ziem i niebios.
Ten, co dał ci berło, niech życie da długie,
Niech radością darzy Ten, co dał ci berło.
Bóg pod rządy twoje dał Europy kraje,
Cały świat niech podda Bóg pod rządy twoje.
Jak poskramiasz bestie, poskrom kark barbarów,
I złam kraj Hesperii jak poskramiasz bestie.
Jak dzik ci ulega, Maur i Arab legnie
Niech padnie Sarmata, jak dzik ci ulega.
Zmiażdż karki, wyniosłe jak krogulce kaczki
Jak jastrząb gęś białą, zmiażdż karki wyniosłe.
Radość po rozrywkach wieczna niech nastąpi,
Nieś przez czas bezkresny radość po rozrywkach.
Wielka Boża łaska niech życiem cię darzy,
Niech strzeże i rządzi wielka Boża łaska.
Radości miej długie, wciąż się ciesząc, królu,
Z potomstwem i domem radości miej długie.
Chlubo wszelkich stanów, zdrowiem ciesz się długo,

¹⁹ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 531. Utwór napisany w dystychach elegijnych jest adresowany do Ludwika Pobożnego, syna Karola Wielkiego. Poeta pisze go podczas swego wygnania, chcąc odzyskać łaskę władcy; podkreśla swoją lojalność i pobożność króla, licząc na jego miłosierdzie.

Z duchowieństwem, z ludem, chlubo wszelkich stanów.
 Twe przemile zdrowie to blask dla tych oczu,
 Jest pragnieniem prawych Twe przemile zdrowie.
 Rośnij, chlubo ludu, Cezarze potężny,
 Dzierżąc sławne berła, rośnij, chlubo ludu.
 Imperator, witaj! Pan niebiosów szczodrzy,
 Pieśń mą przyjm radośnie, imperator, witaj!

Carmen LV²⁰

In die resurrectionis (W dniu zmartwychwstania)

Hej, Kameno, żwawo pieśń teraz zaśpiewaj,
 Zanuć, proszę, pienia, hej, Kameno, żwawo.
 Godne święta głosząc, idź ze mną w zawody,
 Byś nagrodę wnet wzięła, godne święta głosząc.
 To dzień godny pieśni, nućmy pieśń pospołu,
 Dzień w blasku złocisty – to dzień godny pieśni.
 Leży śmierć uległa, wstając, Pan ją niszczy,
 Cieszymy się więc pospołu – leży śmierć uległa.
 Tartar bez sił leży, Pan nawiedza świętych,
 Władcę zwyciężono – Tartar bez sił leży.
 Prawych stamtąd wywiódł, nieprawych zostawił,
 I zdeptawszy wroga, prawych stamtąd wywiódł.
 W kraj niebiański idą z Tartaru straszego,
 Z ciemności wyrwani – w kraj niebiański idą.
 Zwróć, Kameno, kroki, by nie nużyć braci,
 Proszę cię, czym prędzej zwróć, Kameno, kroki.
 „Witaj nam, ojczy” – wołaj, zgiąwszy kark i kolano,
 Tu i po wszystkie wieki „Witaj nam, ojczy” – wołaj.

²⁰ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 553. Wiersz, napisany w dystychach elegijnych, posiada konstrukcję echoiczną. Ma charakter radosnego śpiewu lub nawet radosnego tańca, co doskonale pasuje do tematyki paschalnej. Brzmi jak żywa, entuzjastyczna pieśń zwycięstwa. Wszystkie powtórzenia działają jak refreny w ludowej pieśni.

Carmen LXXIV²¹***De paradiso (O raju)***

Pierwszy człowiek, onegdaj przyjmując od Stwórcy
W darze niwy rozkoszne wzniosłego Elizjum,
Wśród kwiecia cienistego życie pędził w polu,
Gdzie rozkwita twa, raju, kraina rozkoszna.
Rozkwiecione ustronia, strug miłe szemranie,
Które róż oraz kwiecia gęstwina otacza.
Płody drzewne zwisają tam z pni rozmaitych,
Choć się zrywa, nie braknie ich nigdy na wieki;
A kwiaty różnorodne tam z darni się rodzą,
Pole żyzne i szczodre obradza w owoce.
Gruszka złota, szeleszcząc, kraśniej na drzewie,
Płodna figa rozkwita pachnącym swym kwiatem.
Ziemia złoci się jabłkiem o skórcie szkarłatnej,
Wawrzyn z mirtem cienistym ślą zapach wokoło.
Z jagód wiotkiej oliwki sok spływa bliźniaczych,
Obciążona tam stoi owocem swym siwym.
Drzewo życia ogromne po bezkres się krzewi,
Spośród szczytów Elizjum Pańskiego wyrasta.
Ziół kojących tam tysiąc przepiękny łąn rodzi,
Niesłyszanych, co daje kraina rozkoszna.

²¹ Przekład na podstawie: MGH Poetae 1, s. 573. Teodulf w przepięknej, wierszowanej deskrypcji wykorzystuje topos *locus amoenus*, przenosząc go w ramy chrześcijańskiej wizji raju. Łączy więc terminologię klasyczną, przedchrześcijańską, z obrazowaniem chrześcijańskim. Jawi się nie tylko jako teolog, ale jako poeta natury.